

ŁAŃCUCH SZCZĘŚCIA W PÓŁ WIEKU PÓŹNIEJ

„Ten list-łańcuch pochodzi z Wenezueli. Został napisany przez Misjonarza. Od tego czasu list ma obejść cały świat. Proszę napisać 20 kopii listu-łańcucha i wysłać do krewnych, znajomych, przyjaciół. Po paru dniach czeka Pana (Panią) szczęście.”

Kto z nas w roku 1978 i 1979 nie otrzymał listu, zaczynającego się od słów wyżej przytoczonych lub podobnych? Ilu spośród nas odpowiednio kopie sporządziło i rozesłało: jedni dla zabawy, inni wbrew logice, a jeszcze inni z pełnym przekonaniem, pewni skuteczności sposobu na szczęście? Nie pierwszy już raz „łańcuch szczęścia” okrążył świat.

W zbiorze tekstów Jana Stanisława Bystronia, wydanym w 1938 roku, zatytułowanym właśnie *Łańcuch szczęścia*¹ znajdujemy takie oto wspomnienie: „W lecie 1935 roku w czasie pobytu w Zakopanem otrzymałem następujące pismo: to nie żadne bzdurne przesady lecz możliwość zdobycia znacznej sumy pieniędzy. Wystarczy zastosować się do poniżej podanych przepisów: W ciągu trzech dni przepisz w pięciu kopiach niniejszy list opuszczając nazwisko pierwszej osoby w spisie osób, a w zamian dopisując swoje i rozeslij te kopie pięciu osobom spośród swoich przyjaciół. Następnie tej pierwszej osobie, której nazwisko opuściłeś prześlij jedną złotówkę”.

Dalej następują: szczegółowe wyliczenie możliwości otrzymania znacznej kwoty pieniędzy, oraz perswazje do adresata by w imię własnego interesu wykonał wszystkie polecenia zawarte w liście. List ten, w całości w tekście przytoczony, Bystron opatrzył następującym komentarzem: „Nie była to tylko zakopiańska zabawa: w jesieni w całej chyba Polsce kursowały te listy, przysparzając korespondentom nadziei i zawodów. Zabawa stała się powszechna; ludziska ulegali psychozie pięknego obliczenia i złudom zdobycia bez trudu kilkunastu tysięcy złotych. Łańcuch szczęścia fascynował liczne rzesze, w listopadzie 1935 roku w samej Warszawie brało udział w zabawie około 80 tysięcy osób, w całym państwie ilość uczestników szacowano na milion. (...) Zjawiskiem tym zainteresowała się prasa, jedne dzienniki oburzały się na ten proceder, inne raczej występowały w obronie niewinnej, ich zdaniem, zabawy, inne po prostu śmiały się z naiwności ludzkiej”².

Jan Stanisław Bystron, badacz czuły na obyczajowy szczegół, posiadający świetny warsztat historyczny, potrafił każdą ciekawostkę osadzić w historycznym kontekście nadając blahym na pozór zjawiskom głębszy kulturowy wymiar. Przypomnijmy więc pokrótce tok rozumowania i tezę Bystronia, wyjaśniającą fenomen wciąż odradzającego się „łańcucha szczęścia”.

Zasada rozpowszechniania przez kopiowanie, głośnie czytanie, czy wezwanie do rozpowszechniania obowiązywała wg Bystronia w licznych drukach i rękopisach dewocyjnych spotykanych w dawnej Europie. Druki te, mimo że nie posiadały aprobaty kościelnej, rozpowszechniały się łatwo po licznych krajach. Najpowszechniejszą ich formą były tak zwane „listy z nieba”. Posiadanie takiego listu lub jego przepisanie było rękojmią otrzymania odpustu, szczęśliwego doczesnego i wiecznego życia. „Himmelsbriefe”, podczas I wojny światowej popularne wśród żołnierzy, były specyficznym apotropaeonem. W końcu XIX wieku w licznych opisach etnograficznych natrafić można na informacje o listach z nieba: Bystron odnalazł je w wielu tomach „Wisły” i „Ludu”. Cytowane tam listy pochodzą z Chelmskiego, Wileńszczyzny i Mazowsza. Jan Świątek podaje tekst takiego listu w swoim „Ludzie nadrabskim”.

Błażej Pawłowicz wspomina o liście, który „spadł z nieba na Górze Oliwnej” w swojej monografii Zalasowej (Tarnowskie)³. Podobne teksty poświadczone są w „Gazecie Radomskiej”⁴. Dodajmy, że w archiwum krakowskiego Muzeum Etnograficznego znajduje się nieduży zbiór takich listów zgromadzony przez Seweryna Udzię. Są tam: „list cudowny, którego sam Bóg pisał” (Iwkowa), „List rzymski od Pana Jezusa” (Raba Niżna), „List znaleziony w Rzymie i Sen N.M.P.” i inne⁵.

Teksty te, jak pisze Bystron: „(...) krążyły potajemnie od chaty do chaty. Ulegały oczywiście przez tak długą wędrówkę rozmaitym zmianom, ale oczywiście bez trudu możemy stwierdzić, że mamy tu do czynienia z tym samym zjawiskiem powracającym przez wieki”⁶.

O prawdziwości listów i niezwykłej mocy, jaką miały one posiadać, świadczy najlepiej ich treść. Oto dwa przykłady ludowych mutacji listów ze zbiorów Seweryna Udzię: „Ja Jezus Chrystus, syn Boga żywego i matki mojej mocą Bóstwa mego pisałem ten list własną ręką moją abyście jemu wierzyli, bom wam posłał jeden list a wyście go znieważyli... Wkrótce kapłani wasi jeżeli go zobaczyli to go potargali, rozrywali i mówili, że to nie ode mnie zesłany. Teraz kto by listem moim pogardził nie jest sługa Kościoła mego. (...)”

„(...) List z nieba od samego P. Jezusa Chrystusa spuszczoney na ten świat 1856 roku, Leonowi papieżowi rzymskiemu, złotemi literami było napisane a żaden człowiek nie mógł widzieć na czem ten list w powietrzu wisi, a kto go chciał czytać to mu się sam otworzył a ma zaś taką moc, kto go słucha lub czyta z pilnością ten człowiek dostępuje 100 dni odpustu... Białogłowa zaś ciężarna, któraby porodzić nie mogła niechaj ten list do ręki weźmie i zmówi 3 ojcze nasz, 3 zdrowaś i jedno wierzę, wewnątrz dozna łaski i bez bólu porodzi dziecko. W dom, w którym list będzie ani piorun, czary, złodziej ani rozbójnik zaszkodzić nie może. (...) Ktoby się o tym liście dowiedział i ktoby go miał a drugiemu nie pożyczył taki człowiek błogosławieństwa mieć nie będzie ode mnie”⁷.

Według Bystronia, listy o podobnej treści i strukturze były w XVIII wieku wydawane drukiem. Cytowane w *Łańcuchu* dwa takie teksty — „interdykt od czartów” i „modlitwa do Pana Jezusa” są bardzo bliskie XIX-wiecznym tekstom zebranym przez Udzię i tym, które obszernie przytacza Bystron⁸. Za najstarsze polskie wersje listów z nieba autor *Łańcucha szczęścia* uważa „list ręką Boga pisany” z 1521 roku, przepisany przez Michała z Krobina, rektora szkoły w Kowalu⁹. List ten, długi i stylistycznie zawilży, jest, jak pisze Bystron, wynikiem już wielu przepisywań i zapewne odbiega znacznie od oryginału. Prawdopodobnie także i drugi, XVI wieczny tekst cytowany przez Bystronia to jeden z wielu, jakie w tym czasie krążyły po Polsce. Dowodem ich popularności jest fakt, iż stały się one przedmiotem satyry w licznych drukach protestanckich; jest o nich też mowa w znanej satyrze „Albertus z Wojny”.

Listy z nieba należą do zjawisk europejskich i według Bystronia dotarły do Polski przez Niemcy. Były one niezwykle popularne w czasie reformacji a do Niemiec zostały przyniesione przez sekty biczowników. Na ziemiach zachodniej i centralnej Europy listy te trafiły z Rzymu. W VIII wieku list taki przesłał do Rzymu św. Bonifacy, który podczas swojej pracy misyjnej wśród Franków zetknął się z listem z nieba, znalezionym w Jerozolimie przez archaniola Michała. List ów został

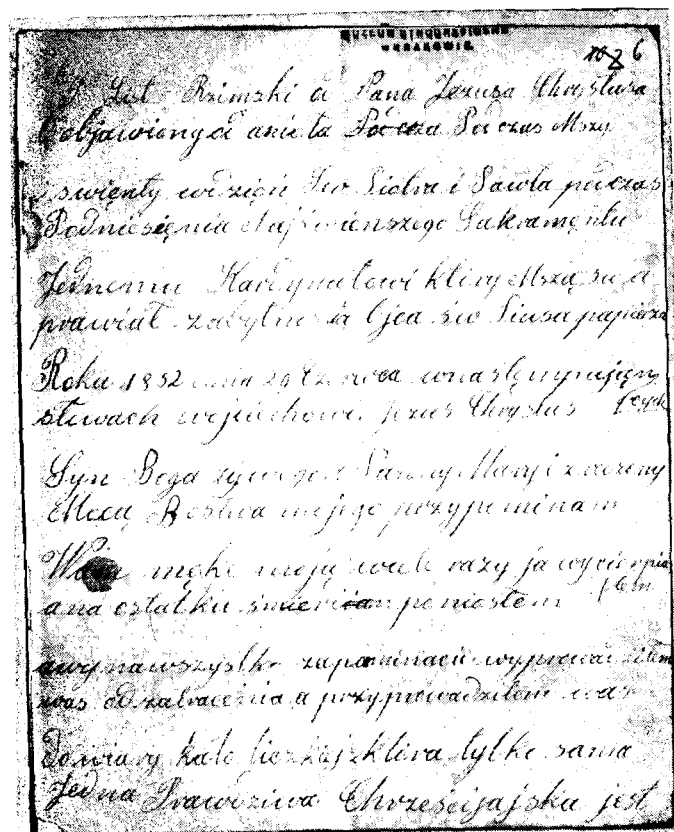
Podobnie, z pasją zapewne ogromną, wystukał na maszynie swój tekst Janusz Roszko. Co cenniejsze fragmenty brzmią następująco: „To ten facet o ostatecznie nieustalonej pisowni i brzmieniu nazwiska spowodował, że listonosze biegają z wywieszonym językiem, roznosząc kretyńskie listy — łańcuchy a biedne sterroryzowane panienki i matrony w czasie godzin służbowych stukają na maszynach przez kalkę (...). To straszne, ale ten list nie ma zupełnie treści. Ma koleje losu, ale wszystko wskazuje, że nie mógł zostać napisany. Straszliwy bezsens, dyktatura bezsensu... Panowie, panie, oraz ty daleki misjonarzu z Wenezueli! Wszyscy zostaliście oszukani. Łańcuch jest bzdurą. Jest testem na naiwność. Ile czasu społecznego nam zmarnowała ta impreza. Obawiam się, że tysiące, tysiące godzin biurowych”¹⁷.

Współczesny „łańcuch szczęścia” to nie tylko list misjonarza z Wenezueli. W zgromadzonym przeze mnie zbiorze listów, których rozpowszechnianie powinno odbywać się na znanej nam już zasadzie łańcucha, można wyróżnić kilka podstawowych wariantów. Zanim bliżej je omówimy, kilka informacji o samym zbiorze stanowiącym naszą bazę źródłową. Zbiór liczy 205 listów pochodzących z lat 1976—1979 z czego 80% to listy pisane w latach 1978 i 79. Listy zbioru pochodzą z następujących miejscowości:

Bydgoszcz	Jaworzno	Lipsk (NRD)	Sieradz
Chrzanów	Jedlicze	Lublin	Sosnowiec
Częstochowa	Harsznice	Łódź	Staniątki
Gdańsk	Katowice	Montreal	Świątniki Gór.
Gierałtówice	Kraków	Poznań	Warszawa
Grzymalków	Krosno	Rajcza	

Zbiór zawiera 11 listów napisanych w języku angielskim. Przyjmując jako podstawę podziału treść listu i nagrodę jaką obiecuje się po spełnieniu warunków, zbiór listów podzielony został na 6 wariantów, które nazwano następująco (w nawiasach ilość listów w poszczególnych grupach):

- W-1 Łańcuszek św. Antoniego (z modlitwą) — (94).
W-2 List — Łańcuch — (62).
W-3 Łańcuch szczęścia — (26).
W-4 Międzynarodowa gra dzieci (widokówki, znaczki) — (17).
W-5 Gra towarzyska (o pieniądze) — (10).
W-6 Gra dla dziewcząt — (2).



II. 2. List z nieba, 1852 r.

Warianty listów posiadają wspólną budowę wewnętrzną, możemy więc dokonać zgeneralizowanej analizy treści listów, rozbijając treść na pewne znaczeniowe całości. Taką analizę ilustruje poniższa tabela:

całości znaczeniowe		W-1	W-2	W-3	W-4	W-5	W-6
1	a) Modlitwa do św. Antoniego z prośbą o błogosławieństwo dla rodziny i znajomych, zachowanie od choroby, śmierci, oświecenie młodzieży i prośba o siłę, by wiary nie odstępować	X					
	b) Apostrofa: Bin out des Bonn, lub: Wierz w Boga całym sercem i myślą a on będzie światłem Twoich dni		X				
	c) Propozycja gry towarzyskiej lub gry dla dzieci				X	X	
	d) Bez apostrofy		X				
2	1. Misjonarz z Wenezueli, Brazylii	X	X				
	2. Misjonarz z połud. Ameryki	X					
	3. z Ameryki Północnej lub Polak z Am. Półn.	X					
	4. Misjonarze z Afryki	X					
	5. Luxemburg, Holandia, Francja, Austria	X	X		X		X
	6. Chory chłopiec, dziewczynka (z Wietnamu, NRD)			X	X		
	7. Bez miejsca i autora	X					

całości znaczeniowe			variant	W-1	W-2	W-3	W-4	W-5	W-6
3	Cel listu	Ma obejść świat x razy Ma obejść świat w ciągu 13 lat		X	X				X
4	Polecenie dla adresata	1. Rozesłać x (20,13) kopii w ciągu x (48,96) godzin		X	X	X			
		2. Rozsyłać po 1 kopii w ciągu x dni		X					
		3. Rozesłać x kopii do osób podanych w liście wpisując siebie na ostatnie miejsce. Wysłać pieniądze, widokówki i znaczki					X	X	
		4. 3 kartki do 3 dziewcząt z zamazanym imieniem chłopca							X
5	Nagroda za wykonanie poleceń	1. Wygrana pieniężna (loteria)		X	X				
		2. Otrzymanie pracy lub zamiana posady na lepszą		X	X				
		3. Szczęście, niespodzianka			X	X			
		4. Chłopiec wyzna miłość							X
		5. Pieniądze, znaczki, widokówki otrzymane od współgrających					X	X	
6	Kara za niewykonanie polecenia	1. Śmierć, lub śmierć bliskiej osoby		X	X				
		2. Kalekie dziecko		X					
		3. Utrata posady		X	X				
		4. Zguba wygranej			X	X			
		5. Nieszczęście, nieprzyjemność					X		X
		6. Wyrządzi się przykreść wielu dzieciom					X		
7		1. Powtórne zapewnienie o nagrodach po spełnieniu warunków, apel o zaufanie i nieprzerywanie łańcucha		X	X				
		2. Apel o uczciwość i nieprzerywanie gry			X	X	X	X	
		3. Podpis, szyfr, (święty, Allah)				X			

Przedstawiona tablica, jak wyżej powiedzieliśmy, oddaje charakterystykę wariantów w sposób zgeneralizowany. Widać z niej wyraźnie, że warianty W-1 i W-2 mają najwięcej wersji. Treść tych wariantów jest najbogatsza. Wynika to z faktu, iż posiadają one rozbudowane całości znaczeniowe (opatrzone w tablicy numerami 5 i 6). Wersje tych dwu wariantów uprawdopodobnione są licznymi informacjami o indywidualnych przypadkach osób, którym się poszczęściło, oraz opisami nieszczęść, które dotknęły ludzi lekceważących sobie zalecenia łańcucha.

Postacie występujące w listach można zgrupować w trzy zbiory, których cechy stanowią pewien ciąg. Z punktu widzenia polskiego uczestnika łańcucha, jest to ciąg przybliżeń, w którym cechy zbiorów postaci nazwaliśmy: nieznane — prawdopodobne — bliskie.

Nieznane — to postacie określone w listach jako: pewien Włoch, żołnierz amerykański, oficer RAF, pobożny proboszcz, ktoś inny, artysta malarz.

Prawdopodobne — to postacie wymienione z nazwiska: takie jak: Constantina Tito, Pedro Duno, Don Hillar, General Denis z Filipin, Brandt, Tito, oraz takie postacie, które określono zwrotem: Polak z Ameryki, Argentyny, Afryki.

Postacie bliskie to: Józef Cyrankiewicz, Dorota Terakowska, Maria Starowiejska, Kazimierz Deyna, Mirosław Hermaszewski.

Jak już wspomnieliśmy, warianty W-1 i W-2 są w naszym zbiorze najliczniejsze i wszystkie listy z wyjątkiem jednego mieszczą się w schemacie naszej tablicy. Być może ten jeden list to przykład mutacji tekstu. Autor listu, wyraźnie refleksyjny, wykorzystał szerzącą się powszechnie formę dla przekazania treści, które uznaje za istotne. Oto ważniejsze fragmenty tego listu: „Łańcuszek św. Antoniego”

Międzynarodowa gra dzieci.

W piśmie adres tego listu wysyłaj adresatowi, a ten list przepisuj i wysyłaj. Wskazano przepisywać list pierwszy adresatowi, drugi list przepisuj, a ten listu przepisać do adresata, taki cykliczny list = 7.

Tę grę można zagrać z dziećmi, bo innej gry podobnej nie ma. To jest gra dla dzieci.

Grę napisał 7.01.1974 W.D. i Łotychow.

Grę nie przepisywać, tylko bo zwrócić uwagę na to, że to jest gra dla dzieci.

1. Józef Walek 98-200 siemach W. Dąbrowa 8/33
2. Marysia Liliak 91-151 Łódź W. W. 46/43
3. Piotr Salski 91-151 Łódź W. W. 46/30
4. Jacek Ziemianka 42-200 Wpłatawa Złota 15/10
5. Jacek Bielecki 40-030 Katowice W. W. 46/43
6. Maria Bednarska 40-030 Katowice W. W. 46/43
7. Anna Sojka 40-030 Katowice W. W. 46/43

Gra dla dziewcząt.

Gra przeznaczona jest dla dziewcząt od 12-18 lat. Żaden chłopiec nie powinien o tym wiedzieć. Gra pochodzi z Francji i powinna być cały świat w ciągu 10 lat.

Sposób gry.

Przepisz tę kartkę. Zrób na 3 kartkach i daj 3 dziewczynom. Pomyśl imię chłopca i zapisz na końcu kartki, można zakreślić. Po 11-tu dniach chłopiec wyzna ci miłość. Zwróć uwagę co zdarza się w ciągu tych 11-tu dni po rozdaniu kartek.

Uwaga

Która dziewczyna przepiśnie krechę to nieprzyjemność!

3

4

Il. 3. Międzynarodowa gra dzieci W-4. Il. 4. Gra dla dziewcząt, W-6. Il. 5. Łańcuszek św. Antoniego, W-1.

Proś gorącą modlitwą o łaskę i opiekę św. Antoniego, w tak trudnej obecnie sytuacji na świecie i nieuchronnej wojny jedyną ucieczką dającą wewnętrzny spokój i ukojenie trosk jest modlitwa. Każdy człowiek, zwierzę i roślina, każda rzecz materialna ulec musi śmierci, więc czy nie lepiej tak mocno pokochać Boga i uwierzyć w jego miłość, aby móc ze spokojem znosić przeciwności losu. Więcej daje modlitwa niż pogoń za pieniędzmi i przemijającymi uciechami życia doczesnego.

Wspomnij piękne życie św. Franciszka, czy też tragiczny los św. Maksymiliana Kolbego. Co po nich zostało? przecież nie majątki i pieniądze a piękne idee: miłość i wiara w dobro ludzkie, w przebaczenie...

Łańcuszek ten przybył do Polski z Wenezueli. Obiegł cały świat. Nie przerywaj łańcuszka, przepisz go 20 razy (...) itd.

W naszym sądzie, iż mamy tu do czynienia z pojawiającą się mutacją, utwierdza nas treść listu z nieba przepisanego w Jastrzębiej (obecnie Tarnowskie) w roku 1888. Zakończenie tego listu, analogicznie jak list wyżej cytowany, odbiega od schematu i przebiega jest refleksją przepisującego:

„Uwaga: ponieważ kościół święty na soborach zabrania pod śmiertelnym grzechem wierzyć w listy z nieba, pisać je, czytać, nosić i tak dalej więc tego czynić nie należy jako sprzeciwiając się pierwszemu przykazaniu boskiemu.

Tylko są to wymysły chcących korzyści ze sprzedaży — drukarzy. Kto boi się Boga i przykazania wypełnia jest pewny, że ogień ani powietrze ani wojna szkodzić mu nie będzie. Kto zaś źle żyje przekleństwa i niebłogosławieństwa Boskiego spodziewać się musi... Nie listom więc lecz przykazaniom Bożym wierzyć trzeba i je wykonywać to nie sto dni odpustu lecz wszelkie błogosławieństwo Boże, a na ostatku zbawienie wieczne otrzyma (...)”¹⁸.

Interesujący jest też wariant W-3 naszego zbioru. Są to

5

Łańcuszek.

Łańcuszek do św. Antoniego.

Modlitwa do św. Antoniego.

Św. Antoni módl się za nami, za dom nasz, za szczęście nasze, Bóg daj nam pokój, wyproś dla nas błogosławieństwo Boże, zdrowia dla naszej rodziny, dla naszych znajomych. Amen.

List podobnej treści był zapowiadany w Ameryce Poludniowej i przetrwał przez cały świat. Po dokładnym przepisaniu tego listu wysyłaj kolejno przez 13 dni po jednym osobom, którym dobrze zaprasz, a spotka cię wielka radość z powodu nieprzerwania Łańcuszka. Pewien Polak z Argentyny zwrócił kartkę Łańcuszka — stracił syna w ciągu 13 dni. Ktoś inny przechował Łańcuszek przez 13 dni i zginął w wypadku samochodowym. Pewien propozycję spełniając czynniki Łańcuszka wygrał milion złotych.

Proszę cię wysłać bez swojego adresu, czekaj na radość, która cię nie ominie spełniając obietnicę Łańcuszka. Św. Antoni cię nie opuści.

7

RIE AN THE DAY DOWN

Ten list - łańcuch pochodzi z Wenezueli, został napisany przez Antoniusza VAN HUN - mieszkańca F.B. Wenezueli. Od tego czasu list ma obiegać cały świat. Proszę napisać 20 kopii tego listu i wysłać do krewnych, znajomych, przyjaciół, a po paru dniach czeka Pani/a/ miła niespodzianka.

Constantine Reese dostała ten list w 1953r. Jej sekretarz wykonał 20 kopii i ona je wysłała. Parę dni później wygrała na loterii 2 miliony. Cariale Wyand otrzymała również list, dzięki o nim zapomniała, a po paru dniach straciła pracę.

Maria Starowajska i ona dostała ten list, który ją nie zainteresował, wyrzuciła go, po paru dniach Maria. Cariale Wyand znalazł jednak ten list i wykonał 20 kopii - a 9-go dnia otrzymał lepszą pracę.

San Pedro Pino też otrzymał list, odrzucił go, wysłał parę dni później otrzymał duże pieniądze i dobrą pracę. Dorota Tarasowska dała mi list z Krakowa też wysłała 20 kopii i otrzymała lepszą pracę w "Przekroju"

Don Miller wygrał 680069, które odrzucił, bo przetrwał list-łańcuch.

Gen. B. dostał list z Filipin - wygrał 775000 - a po paru dniach zmarł, bo nie wysłał listu.

W żadnym wypadku nie przerywać łańcucha.

Zaufajcie tej Pani /u/, aby list siedi sfalciw dnozi kowonitw ta prebta zostala Pani /u/ wypraszana szczescia. Ona nie wywodzi z Wenezueli i z Holandii, przeszedł świat 10 razy - wszystkie to zostalo Pani/u/ przeslane.

W 95 godzin po otrzymaniu listu będzie Pani /u/ mied szczescia, Proszę tylko wysłać 20 kopii do ludzi, którzy zdania Pani/a/ potrzebują szczescia.

Proszę w tym liście nie wysyłać pieniędzy, nie zgubić listu.

List ten musi Pani/u/ w 96 godzin po otrzymaniu wysłać.

Il. 6. List — łańcuch, W-2.

wersje listów szczególnie popularne wśród uczniów ostatnich klas szkół podstawowych. Z folklorystycznego punktu widzenia ważne są w nich dwa fakty. Listy te (wysyła je chory chłopiec, ogólnikowo mówią o szczęściu — patrz tablica) wzbogacone są dodatkową informacją. Łańcuch „jest dozwolony przez pocztę”, a tym samym listy zwolnione są od opłaty. Wystarczy na kopercie napisać szyfr — znak szczęścia — taki sam, jaki należy umieścić po przepisany tekście. Sam szyfr układa się również w ciąg przekształceń. Przyjmijmy dla przykładu jako jego wersję wyjściową symbol na kopercie: 2 FOT-37 na dalszych spotykamy: 2 FOF-37, Z FOF-37, Z FOF-137, FOF-137, 2 FOF-23, 2505-73, 2FOF-F3F. W listach pojawiają się także kombinacje, których symbolem wyjściowym może być na przykład: T-46, KLM-75 i inne.

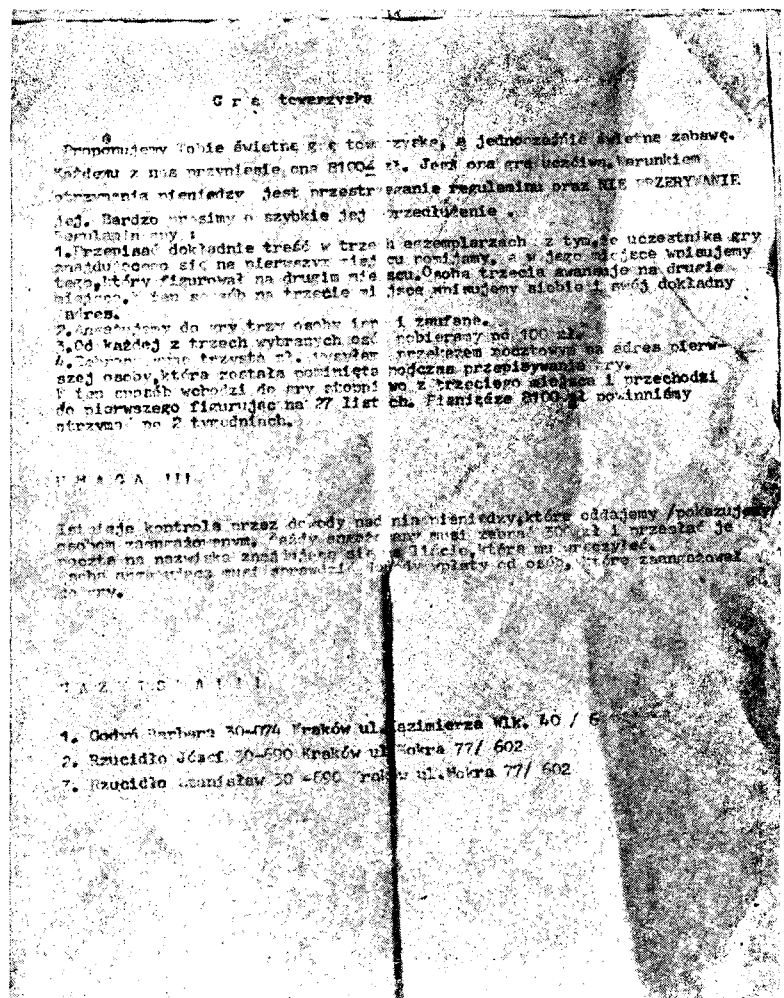
W wariancie W-5 (gra o pieniądze), tak jak pisał Bystron, znajdujemy szczegółowe wyliczenie czekającej nas wygranej, jeżeli uccziwie do gry przystąpimy. Zapewnia się tam również w niektórych wersjach o istniejących możliwościach kontroli grających.

Wariant W-6 — gra dla dziewcząt w wyniku której chłopiec w niedługim czasie wyzna miłość — to najmniej liczna grupa listów. Interesująca w nich jest informacja, że gra pochodzi z... Francji. Oto stereotypy naszego myślenia!

Scharakteryzowane wyżej listy wprowadzają nas w świat, którym rządzą reguły folkloru. W tym sposobie zbiorowego myślenia ze względu na specyfikę przekazu wszelkie nowe informacje ulegają przekształceniom i adaptacji. To co nowe interpretuje się tak, by nie burzyć uznanej wizji świata. W wizji

tej nie ma miejsca na sprzeczności, wszystko da się wyjaśnić w obrębie systemu. Obowiązują w folklorze specyficzne mechanizmy powstawania plotki, stereotypów, podań wierzeniowych, zdarzeń cudownych, pierwotne przekonanie o prawdziwości zdarzeń i słów. Są to prawdy podstawowe o folklorze wyrosłym na gruncie przekazu ustnego, a więc w warunkach niedoboru informacji o świecie. W moim przekonaniu większość mechanizmów działania folkloru odnajdziemy i we współczesnym świecie — świecie nadmiaru informacji, gdzie orientacja w nieustannie zmiennych sytuacjach jest równie trudna, jak kiedyś zdobycie informacji. Treści ulegające folkloryzacji są oczywiście zmienne, ale mechanizm działania ten sam. W listach łańcucha szczęścia łatwo to zauważyć.

Występujące w listach modlitwy i inwokacje, przekonanie, że łańcuch zjednoczy ludzi — to fragmenty mitycznej wizji świata, w której zawarte jest przekonanie, że świat jest całością ciągłą i celową a wartości mają charakter trwały. Rozpowszechniane przez łańcuch takie przekonania nie podlegają dyskusji. Kontynuacja łańcucha jako czyn pozytywny (podtrzymujący opisaną wersję świata) jest nagradzana. Przywoływanie przypadków szczęścia i nieszczęścia nie ma w listach charakteru dowodu prawdziwości. Jest to konsekwencja pierwotnego przekonania, że dobro zawsze rodzi dobro, a zło nie ujdzie karze. Wiedzą doskonale folklorysty, jak wiele miejsca zajmują w podaniach „oczywiste przykłady” zdarzeń podobnych do tych, o jakich mówi opowiadający¹⁹. Jest to ten sam mechanizm, który znamy ze średniowiecznych miraculów. Zbiory miraculów, których zadaniem było „przekazanie potomnym pamięci o wi-



Il. 7. Gra towarzyska o pieniądze, W-5.

domowych znakach wszechmocy Boga" zawierały liczne opisy „zdarzeń niezwykłych” wraz z podanymi nazwiskami, miejscem cudu, treścią zdarzenia. Nadto piszący z czasem włączali w treść zapisków pewne opinie nie dotyczące bezpośrednio faktu cudu. Były to kwestie dydaktyczne o zbawczej roli chrztu, odpustów, wiecznej nagrody i kary, wartości i hierarchii cnót, gestów modlitwy itp.²⁰

Echa tych treści, w listach współczesnych bardzo już przetworzone, są jednak nadal czytelne. Sam fakt przepisywania powtarzania prawd zawartych implicite w listach nadaje im sens. Listy zawierają bowiem treść, wbrew wykrzyknikom cytowanego wcześniej Janusza Roszki. Niepisaną treścią tych listów są intencje, wyobrażenia i przekonania piszących — to również stara prawda znana etnografom. Zauważmy nadto, jak bardzo zmieniły się w listach „znaki szczęścia”. O ile w jednym z wariantów jest to jeszcze magiczny szyfr, to w innych znakiem szczęścia jest wygrana na loterii, otrzymanie pracy lub lepszej posady. Niezmienne jest natomiast nieszczęście, którym pozostała śmierć, kalectwo, samotność. Zniknęły też z listów kary i nagrody eschatologiczne. Czy to „postęp” w świecie folkloru — czy też opad zjawiska na niższe poziomy świadomości — trudno jednoznacznie rozstrzygać.

Przepisywanie listów uznajemy za Czystowem²¹ za techniczny sposób komunikacji. Przyjmuje się, że straty jakie ponosiły teksty pisane w stosunku do przekazywanych ustnie zachodziły przede wszystkim w sferze emocjonalnej. Współczesny rozwój środków technicznych doprowadził do tego, że wtórne systemy semiotyczne stają się coraz bardziej podobne do naturalnych. między innymi dlatego, że tak wszyscy do środków technicznych przywykliśmy. Środki audiowizualne nie dają jednak podstawowego efektu komunikacji naturalnej tj. współuczestnictwa, tak charakterystycznego dla dawnego folkloru. Swoistym substytutem tych strat jest, według mnie, pisanie listów z określoną intencją do kręgu znajomych i przyjaciół. W tej działalności odnajdujemy przynajmniej namiastkę emocjonalnego związku.

Fala „łańcucha szczęścia” w tej chwili już opadła. Można się spodziewać, że pojawi się teraz więcej wariantów listów — gier dla dziewcząt, gier w znaczki, widokówki, może powstaną nowe warianty wymyślone przez uczniów. Prawem kultury zjawisko ze świata dorosłych przejdzie w świat dziecięcej zabawy. Możemy być jednak pewni, że za lat kilka, gdy nastanie jakiś społeczny niepokój, znowu otrzymamy list zaczynający się od słów: „(...) ten list łańcuch pochodzi (...) sporządź 13 kopii tego listu (...)”. To też prawo kultury.

- ¹ Jan St. Bystron, *Łańcuch szczęścia i inne ciekawostki*, Warszawa, 1938.
- ² J. Bystron, tamże, s. 10, 11.
- ³ Błażej Pawłowicz, *Kilka słów z życia ludu w Zalasowej*, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne”, T. 1, 1896, s. 229—266.
- ⁴ J. Bystron, op. cit. s. 30—34.
- ⁵ Archiwum Muzeum Etnograficznego w Krakowie, Teka rękopisów, sygn. 56/II.
- ⁶ J. Bystron, op. cit. s. 30.
- ⁷ Archiwum M. E. Kraków, Teka rkp., sygn. 56/II.
- ⁸ J. Bystron, op. cit. s. 40—43.
- ⁹ podaję za Bystronem, op. cit. s. 21.
- ¹⁰ Bystron, op. cit. s. 47—50.
- ¹¹ Julian Krzyżanowski, *Słownik Folkloru Polskiego*, Warszawa 1965, s. 323—324.
- ¹² Bystron, op. cit. s. 51.
- ¹³ tamże, s. 52, 53.
- ¹⁴ tamże.
- ¹⁵ Zofia J. Zdybicka, *Człowiek i religia*, Lublin 1978, s. 146, 147.
- ¹⁶ Bolesław Miecugow, *Strachy na lachy*, „Dziennik Polski” nr 37, 1979.
- ¹⁷ Janusz Roszko, *Łańcuch bezsensu*, „Gazeta Poludniowa” marzec 1979.
- ¹⁸ Archiwum M. E. Kraków, Teka rkp., sygn. 56/II.
- ¹⁹ Zob. Dorota Simonides, *Bajka i podanie jako podstawowe gatunki tradycyjnej prozy ludowej*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, *Historia literatury*, z. 5, Opole 1969, s. 23—26.
- ²⁰ A. Witkowska, *Miracula średniowieczne — funkcje przekazu ustnego i zapisu literackiego*, (w:) *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, Wrocław 1978, 181—7.
- ²¹ K. Czistow, *Specyfika folkloru w świetle teorii informacji*, „Literatura Ludowa” 6/1977, s. 42—52.

Łańcuch szczęścia.

List dostałam od nieznajomej osoby.
 By go wysłać 14 osobom w ciągu 48 godzin, zamiast
 znaczka napisać tylko 20 FOF - 194.
 Ten, kto pominie ten Łańcuch będzie nieczyny-
 śliwy.
 Nie myśl, że to żart.
 Łańcuch został zatwierdzony przez Józefa z
 Wietnamu.
 Zauważ w tej sprawie po wysłaniu listu.

Il. 8. Łańcuch szczęścia, W-3.